



Nr 7
(1368)

Rok V Kraków, Sobota 7 stycznia 1950 r.

CGT piętnuje prowokacyjny napad

na Ambasadę R.P. w Paryżu

PARYŻ
GENERALNA Konfederacja Pracy opublikowała następujący komunikat:

„Biuro Konfederalne CGT wyraża swe oburzenie wobec prowokacji w stosunku do Polski, których wyrazem był zamach na Ambasadę RP w Paryżu.

Biuro Konfederalne wzywa wszystkie organizacje związkowe do energicznego protestu przeciwko niedopuszczalnej postawie rządu francuskiego wobec demokratycznej Polski.

W dalszym ciągu napływają liczne protesty od demokratycznych organizacji wychodźstwa polskiego we Francji przeciwko wysiedleniom polskich działaczy społecznych i nauczycieli.

Protesty te podkreślają, że krzywdzące zarządzenia rządu francuskiego nie zdołają osłabić przyjaźni polsko-francuskiej oraz że rodzice polscy we Francji nigdy nie pozwolą, żeby dzieci ich były pozbawione nauki języka ojczystego.

KP Finlandii

wzywa do jedności w obronie pokoju

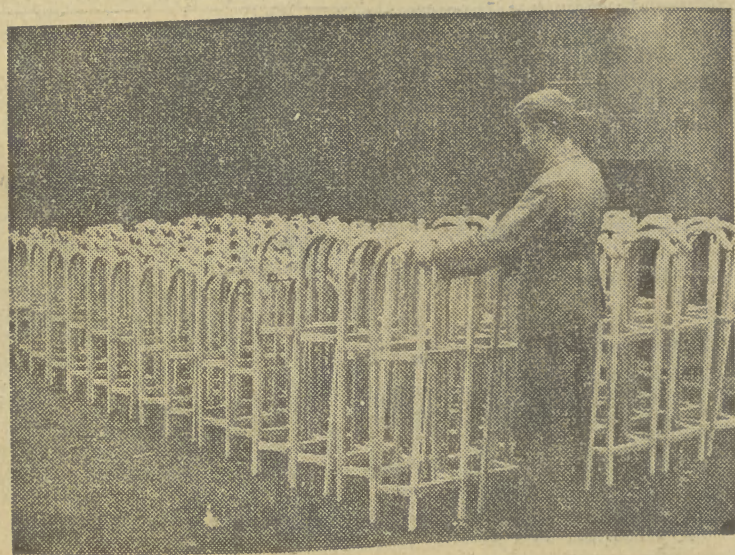
HELSINKI,

O GŁOSZONO tu rezolucję Biura Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii w sprawie jedności ruchu robotniczego.

Rezolucja podkreśla, że jedność klasy robotniczej stanowi szczególnie ważne zagadnienie w chwili obecnej, kiedy międzynarodowa reakcja przygotowuje się do nowej wojny. Tylko jedność klasy robotniczej i wszystkich pracujących — stwierdza uchwała — może dać należyta odpór podżegaczom wojennym.

Rezolucja wskazuje, że najgorszym wrogiem jedności klasy robotniczej jest prawicowa socjal-demokracja, będąca agenturą kapitalistów.

PANSTWOWA Fabryka Galanterii drzewnej w Jaworznie nie zapominała o najmłodszych. Spadł śnieg, a więc będzie sanna. Sklepy w całej Polsce zaopatrzone są w sanki różnego typu.



Francuska klasa robotnicza nie dopuściła do uchwalenia

reakcyjnego wniosku o zakazie strajku

Posłowie komunistyczni konsekwentnie walczą o wyższe płace pracownicze

PARYŻ,

FRANCUSKIE Zgromadzenie Narodowe uchwaliło większością 331 głosów przeciwko 185 projekt ustawy o „zbiorowych układach pracy”.

Wskutek nacisku klasy robotniczej i jednolitej postawy mas zrzeszonych w związkach zawodowych — odrzucone zostało jedno z najbardziej reakcyjnych postanowień projektu — a mianowicie wprowadzenie przymusowego arbitrażu, anulującego w praktyce konstytucyjnie zagwarantowane prawo strajku.



Uchwalony projekt ustawy przyznaje ministrowi pracy prawo decyzji, ograniczającej moc obowiązujących układów pracy i wyłączaającej spod działania układów poszczególnych przedsiębiorstw danej branży, w której układ został zawarty. Projekt ustawy zawiera również szereg innych niekorzystnych dla robotników postanowień — wobec czego deputowani komunistyczni głosowali przeciwko całości ustawy.

O sile akcji klasy robotniczej przeciwko przymusowemu arbitrażowi świadczy okoliczność, iż został on odrzucony większością 417 głosów przeciwko 176 głosom, co stanowi niewątpliwie porażkę rządu.

W CZASIE dyskusji radykal Devinat złożył wniosek domagający się zakazu akcji strajkowej lub lokautów przed rozpoczęciem procedury pojednawczej. Pomimo osobistej interwencji premiera Bidault, który poparł ten wniosek, Zgromadzenie odrzuciło projekt Devinata 383 głosami przeciw 156.

Stanowisko komunistów w odniesieniu do całokształtu zagadnienia przedstawił deputowany Croizat. Podkreślił on, że pod naciskiem argumentacji postów komunistycznych pierwotny projekt rządowy w sprawie zagwarantowania

Węgrzy wykonali 3-letni plan rozwoju rolnictwa

Rolnictwo Węgierskiej Republiki Ludowej wykonało 3-letni plan rozwoju gospodarki narodowej, osiągając i przekraczając w wielu obwodach przedwojenny poziom produkcji rolnej.

Jeżeli w roku 1946, pracujące chłopstwo otrzymało od państwa 60.000 centnarów wysokogatunkowych nasion, to w jesieni roku ub. otrzymało ono 108.000 centnarów nasion.

Dymisja rządu greckiego

ATENY,

AGENCJA Reutersa donosi z Aten, iż rząd grecki z premierem Diomadesem na czele podał się do dymisji.

2 miliony bezrobotnych

w Niemczech Zach.

BERLIN,

Jak podaje „Neues Deutschland“, liczba bezrobotnych w Zachodnich Niemczech i zachodnich sektorach Berlina doszła już do 2 milionów osób.

Dziennik podkreśla, że bezrobocie to można by radykalnie zlikwidować, gdyby anglosaskie władze okupacyjne dopuściły do swobodnej wymiany handlowej między Trizonią a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej.

wania minimum płac uległ pewnym modyfikacjom, korzystnym dla pracujących. Niemniej ustale nie minimum płac na sumę 9.500 franków miesięcznie, jak to przewidywał zreformowany projekt rządowy, stoi w całkowitej sprzeczności z żądaniem wszystkich związków zawodowych.

MECHANICZNĄ większością głosów Zgromadzenie uchwaliło projekt ustawy upoważniający rząd do oznaczenia dekretem minimum zagwarantowanej płacy. Należy nadmienić, że ustalone przez Francuską Generalną Konfederację Pracy minimum egzystencji wyraża się sumą 15.500 franków miesięcznie.

Uwaga dzieci!

Poniżej zamieszczamy czwarty rysunek

KONKURSU

Jaka to bajka?



Rysunków takich zamieścimy jeszcze dwa.

Do ostatniego zostanie dołączony kupon, na którym należy napisać, jakim bajkom odpowiadają rysunki i wypełnić kupon przesyłając na adres Redakcji „Echa Krakowskiego” — Kraków, Wielopole 1.

Miedzy dziećmi, które odgadną wszystkie rysunki, zostaną rozlosowane piękne

NAGRODY!

POD ZNAKIEM ZIMY



„Miesiąc walki o zakaz broni atomowej” rozpoczęty we Francji

PARYŻ

W pierwszym dniu „Miesiąca walki o zakaz broni atomowej” odbyła się w Paryżu konferencja informacyjna z udziałem Yves Farge'a, księdza Boullier, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Casanovy i szeregu innych osobistości.

Farge w krótkich słowach na krótko przed zgromadzonymi plan akcji propagandowej, przyominając, iż odbywa się ona z inicjatywy Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój w myśl decyzji, powziętych w październiku ub. roku w Iwry pod Paryżem oraz za aprobatą odbytego w Rzymie Kongresu światowego.

Truman

nawołuje do kontynuowania zimnej wojny i „wstydliwie” milczy na temat podniesienia stopy życiowej w USA

WASZYNGTON

DOROCZNE orędzie prezydenta Trumana wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu — zawiera zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej St. Zjednoczonych.

Truman domagał się kontynuowania zimnej wojny i na wielką miarę zakrojonych zbrojeń.

Na odcinku polityki wewnętrznej orędzie Trumana pomija milczeniem sprawę podniesienia stopy życiowej narodu amerykańskiego i ukroczenia wpływów monopolu.

LONDYN

„Daily Worker” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla obłudny charakter orędzia Trumana, który mówił o „wydatkach na wzmocnienie pokoju”, a w rzeczy wistości domaga się ogromnego budżetu wojskowego.

ZIMA dostarcza fotografom pięknych tematów, z których chętnie korzystają. Oświeżone swierki to „żelazny” temat każdego mistrza kamery fotograficznej. Zamieszczono powyżej zdjęcie dedykujemy tym wszystkim, którzy na razie nie mogą wyjechać na wczasy w góry.

Góralka

z Chocholowa oglądała swą postać w „Czarcim Zlebie”



Rok 1949 był rokiem pełnym nowych sukcesów dla góralki Apolonii Knapczyk, właścicielki 4 ha gospodarstwa w Chocholowie. W roku tym uczestniczyła w tworzeniu nowego filmu polskiego, w którym otrzymała rolę, w roku tym po raz pierwszy w życiu zobaczyła duże

miasto, Łódź, a następnie Warszawę, i wreszcie również w tym samym roku po raz pierwszy w życiu była w kinie i ujrzała siebie na ekranie.

A zaczęło się wszystko na jarmarku w Chocholowie. Tam ekipa filmowców rozpoczęła zdjęcia do „Czarnego Zlebu” i tam też wybrała Apolonia Knapczyk początkowo na statystkę w filmie. Wraz z grupą filmowców i góralki pojechała pani Apolonia w daleką podróż do Łodzi. W atelier rozpoczęły się zdjęcia. Postanowiono dać jej rolę.

Apolonia Knapczyk, która przyjechała do Warszawy na zaproszenie Filmu Polskiego na premierę „Czarnego Zlebu”, jest prostą góralką, mówi najbardziej autentycznym gwara. W „Palladium” przeszedł dwa seanse na filmie, i chętnie pozostałaby dłużej. Przecież to pierwszy w życiu film i do tego sama w nim gra...

— W młodości brałam udział w szkolnych przedstawieniach — wspomina pani Knapczyk, ale przecież nigdy w życiu nie myślałam, że zagram w prawdziwym kinie z prawdziwymi aktorami, ze tylu ludzi w całej Polsce będzie mnie oglądać. — W głosie Knapczykowej przebiega wzruszenie i dumna.

— Co się pani najbardziej podobało w filmie — pytam p. Apolonię.

— Wszystko mi się podobało. I nasze góry tak pięknie sfotografowane, i nasze życie tak podobne do prawdziwego, i aktorzy, którzy umieli zagrać góralki. A jak Hanusia płakała, to jak własne dziecko musiałam ją utulać. I Jasiak mi się podobał. Taki piękny z niego góral i taki dzielny żołnierz.

(Woy)

NASZYM ZDANIEM

Ludobójcy

W IEDENSKI dziennik „Der Abend“ zamieścił list dr. Kenta, który w 1941 r., jako lekarz Czerwonego Krzyża, przebywał w Chinach. W liście tym czytałyśmy m. in.:

„Któregoś ranka w grudniu 1941 roku japoński myśliwiec krążył nad bezbronnym miastem Czendu — ośrodkiem handlu ryżem w Środkowych Chinach i — z niedużej wysokości zrzucił małe paczki waty i ziarna ryżu. Z początku nikt nie zwrócił na to specjalnej uwagi. Po upływie jednak pewnego czasu kilku mieszkańców miasta zmarło nagle na skutek ciężkiej choroby epidemicznej. Po tym nastąpiły liczne zachorowania. Podczas sekcji zwłok stwierdziłem, że przy czyną śmierci była dżuma. Wkrótce zaczęła się szerzyć ta zaraza.

Ujawniło się, że Japończycy zrzucały kawałki waty z zarażonymi pechami. Podczas badań mikroskopowych nad zrzucenymi z samolotu ziarnkami ryżu, wykryliśmy bakteryjny dżumy.

Zawiadomilem natychmiast właściwe władze chińskie i brytyjskie o barbarzyńskich aktach Japończyków. Ku memu zdziwieniu nikt nie zwrócił na to uwagi. Rządy nie napisały tego ordynarnego naruszenia prawa międzynarodowego.

Dopiero proces w Chabarowsku zdemaskował winowajców przestępstw nalożonych i potwierdził słuszność moich wniosków.

Lekarz wiedeński nie wyciąga wniosków z tego faktu ludobójstwa, przeciwnie niedoświadczony. Potwór nie zbrodnie ludobójstwa faszystów japońskich, zaprzeczających naukę w służbę niszczenia ludkości, wynikają z ludobójczej polityki imperialistów wszelkich ras i narodowości.

Mussolini mordujący Abisyńczyków gazami wyprodukowanymi przez uczonych włoskich „naukowe eksperymenty w Buchenwaldzie i w innych hitlerowskich obozach masowego zniszczenia jeszcze nie wyczerpują tematu.

Amerykański „ideolog” trzeciej rzezi światowej, osławiony Vogt, wzywa do „zmniejszenia” o dwie trzecie ludności Europy i program ten nazywa skromnie „Drogą Zbawienia”.

Angielski biskup z Birmingham, Daves, nawołuje do znalezienia środków, które by zmniejszyły ludność Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Francuski generał Chassin ubolewa, że w ostatniej wojnie hitlerowcy nie potrafili jeszcze zastosować dość skutecznych środków masowego mordowania ludzi.

Czy dość tych przykładów? Czy mamy jeszcze przypominać forstałowskie plany, związane z bombą atomową?

Dość. Znamy dokładnie imperialistyczną „Drogę Zbawienia”. Jest to droga zbawienia imperialistycznych grup, przez zdegradowanie nauki do poziomu bezwzględnej nędzy ludobójstwa.

Przeciwko tej drodze występuje już dziś zorganizowanych 800 milionów ludzi na świecie. I zwyciężą zbrodniarzy, degeneratów i obłąkańców spod imperialistycznego znaku.

Kto posiada wiadomości dotyczące zbrodniarza Otto Spychaja

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko przestępcy wojennemu Otto Spychajowi, który podczas wojny był szefem policji kryminalnej w Wilnie i przyczynił się do zabójstwa wielu Polaków.

Wszystkie osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności Otto Spychaja proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53/55, osobście, bądź o złożenie zeznań na piśmie.

Narody nie ustają w walce o wolność

Azjatyckie zabiegi imperialistów

w obliczu nieuniknionej klęski

Gauleiter amerykański Mac Arthur usiłuje przekształcić Japonię w półkolonię Wall Street

Napisał Tadeusz Rubach

AZJA stoi w ogniu. Płomień zwycięskiej rewolucji chińskiej widoczny jest w Indiach, w Vietnamie, w Burmie, w Indonezji, na Malajach. Przykład bohaterów, uwięzionych zwycięstwem walki narodu chińskiego podziela mobilizując na wszystkie ludy Azji.

Mocarstwa anglosaskie usiłują w pośpiechu montować strażnice obrony interesów imperializmu, które zahamowałyby ruch wyzwolenia ludów Azji, w pośpiechu szukają nowych Czang Kai-szeków. W Indiach, w Burmie, w Vietnamie, w Indonezji wyciągają z lamusa nacjonalistów, którzy ongiś byli agentami imperializmu japońskiego, a dziś przechodzą na służbę okupanta anglo-amerykańskiego. Ale miejscowi zawodowi Quislingowie Nehru, Hatta czy Bao Dai nie są w stanie odegrać przeznaczonej im przez imperialistów roli. Nie są w stanie, gdyż ludy Azji dobrze zdają sobie sprawę, że droga wyzwolenia biegnie jedynie przez obóz antyimperialistyczny, obóz, któremu przewodzi Związek Radziecki, stojący na czele wszystkich sił demokracji na świecie.

W Burmie Armia Ludowa kontroluje obszar o powierzchni ponad 80.000 km kw. Naród burmański, wbrew knowaniom rodzinnej reakcji, wysługującej się anglo-amerykańskiemu imperializmowi, walczy o zdobycie niezawisłości swego kraju.

Na Malajach, mimo interwencji brytyjskiego lotnictwa, mimo zakrojonych na szeroką skalę akcji, patriotów odnoszą zwycięstwa, prowadząc walkę podjazdową przeciwko brytyjskim oddziałom wojskowym.

W Vietnamie rząd ludowy kontroluje 90 proc. powierzchni kraju, a czynione przez francuski korpus ekspedycyjny — zasilony wydatnie przez b. ss-manów, wysiłki zmierzające do rozszerzenia francuskiego stanu posiadania w Vietnamie, rozbijają się o bohaterski opór stawiany przez patriotów wietnamskich.

Sojuznikiem narodu wietnamskiego w walce prowadzonej przeciwko amerykańskiemu — francuskiemu kolonializmowi jest naród francuski, masy ludowe Francji, które pod kierownictwem KPF coraz energiczniej i w sposób coraz bardziej zorganizowany przeciwstawiają się „brudnej wojnie” w Vietnamie.

Rośnie opór narodu

HISTORYCZNE zwycięstwo ludu chińskiego nie pozostało bez wpływu na postawę narodów Indii, a z drugiej strony na politykę imperialistów w Indiach. Obóz imperialistyczny pragnie uczynić z Indii narzędzie wykonawcze anglo-amerykańskich agresywnych planów w Azji. Nieustanne represje przeciwko ruchowi demokratycznemu, aresztowania działaczy związkowych, prześladowania, których ofiarą padają robotnicy, chłopcy i postępowi inteligenci, przybrały na terenie Indii niesłychane rozmiary.

Z rozkazu waszyngtońskich mocodawców rząd Nehru usiłuje przestraszyć Indie w zamian anglo-amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, ale w realizacji tych planów napotyka on na wciąż wzrastający opór ze strony narodów Indii.

Stanowisko narodów Indii pokrywa się z stanowiskiem innych narodów Azji. Depesze z Indonezji podają, że ani „rząd” zdrójcy Hatta, ani Holendrzy popierani i ubrażani przez Stany Zjednoczone, nie są panami sytuacji w tym kraju. Podpisane w Hadzie porozumienie pomiędzy kliką Hatta, a rządem holenderskim o utworzeniu rzekomo niepodległych St. Zjednoczonych Indonezji, oddające kraj pod kontrolę polityczną, wojskową i gospodarczą okupantów holenderskich, spotkało się z należytą odprawą ze strony narodu indonezyjskiego, który mimo brutalnych i niehumanitarnych represji Holendrów wzmożył walkę o wyzwolenie kraju.

W oparciu i we współpracy z siłą mi reakcji japońskiej, gauleiter amerykański Mac Arthur usiłuje przekształcić Japonię w półkolonię Wall Streetu, ale natrafia na coraz poważniejszy opór ze strony japońskich mas ludowych, które obdarza ją zaufaniem Japońska Partia Komunistyczna.

Złudzenia imperialistów

IMPERIALIŚCI anglo-amerykańscy za wszelką cenę pragną utrzymać się na kontynencie azjatyckim. Stawiają w swych planach na elementy nacjonalistyczne, elementy reakcyjne krajów azjatyckich.

Niedobitki armii kuomintangowskiej wysłała się na pomoc francus-

kiemu korpusowi ekspedycyjnemu, walczącemu w Vietnamie, na Formozę wysłała się czołgi i samoloty oraz amerykańskich wojskowych, którzy w towarzystwie japońskich „specjalistów” zwerbowanych przez Mac Arthura, mają za zadanie pomóc Czang Kai-szekowi w obronie ostatniej jego reduty.

Imperializm amerykański ludzi się, że na Formozie uda mu się odwrócić bieg wydarzeń, ludzi się, że na Formozie powstrzymamy go stanie zwycięski marsz Chińskiej Armii Ludowej. Nie pomogły dolary i broń wówczas, gdy Kuomintang sprawował władzę nad 4/5 terytorium Chin, tym bardziej nie pomogą, gdy został on zepchnięty na Formozę.

Ludy Azji są w marszu ku wolności. Tę marszu nie są w stanie powstrzymać ani zahamować najbardziej haniebne i lotrowskie poczynania imperialistów i ich agentów w Azji.

Sztandar przechodni Zakładów im. Stalina

W ZAKŁADACH Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia zwycięskiemu oddziałowi pucharu i sztandaru przechodniego, zdobytego w IV etapie wspólnej zawodnictwa międzyfabrycznego.

Zwycięska załoga dzięki harmonijnej współpracy oraz dobre rozwijającemu się współzawodnictwu zdobyła w IV etapie 275 pkt.

CODZIENNA NOWELKA

► Antoś, kant się zemnie! ◀

Wł. Smólski

MAM zwyczaj jeździć do Warszawy zaraz po świętach, kiedy opadła już fala uciekających przed urządzaniem świąt w własnym domu. Raniutko idę na dworzec piechotą (bo tramwaje nie chodzą), siadam do pociągu pospiezającego i mniej więcej w południe już jestem w stolicy. Tak było i w tym roku.

Przyszedłem na pół godziny przed odejściem. Pasażerów było niewielu. Przemierzając korytarz pulmanu, szukając przedziału, gdzie nie ma dzieci, jest to bowiem największa plaga w podróży, koleją na święta i wybrałem coupé, gdzie dotychczas było ledwie cztery osoby: pan z dwiema paniami przy oknie oraz samotny gentleman w eleganckim ubraniu. Usiadłem naprzeciw niego.

Rozmawiając się przedziałem, skonstruowałem, że mimo rannej pory towarzystwo zdążyło już znaleźć się „pod gazem”. Moje subtelne powonienie wyczuło unoszący się przedziałem rozkoszny zapach alkoholu. Panie szczebiotały nieco za głośno, a jedna z nich opowiadała ze śmiechem, że została w domu otwarte radio.

Zaczęłam przglądać się mojemu vis a vis. Siedział ponury nie reagując nawet półśmieszkiem na toczącą się obok niego wesołą rozmowę. Był bladej, oczy wychodziły na wierzch, a twarz jego miała taki wyraz, że niby od niechcenia odsunął się na bok w obawie o mój jasny, letni płaszcz. Jak się okazało, facet z oczyma na wierzchu nie był sam. Po paru minutach do przedziału wrócił jego przyjaciel, który wyszedł na chwilę z pociągu szukać szczęścia w dworcowym bufecie. Usiadł obok bladego, powiedziaławczy tylko dwa słowa: „Była wódka”. Zresztą i bez tej lakonicznej informacji można było wyczytać ze szkarłatnej, zachodzącej we fiolekt barwy jego twarzy. Pociąg ruszył.

Obaj gentlemani, bladej i szkarłatnej siedzieli sztywno, zamieniając pomiędzy sobą od czasu do czasu

Eugeniusz żytomirski

Humor na krótkiej fali

Program nr 1

DZIENNIK berliński „Neue Zeit” w depeszy z Nowego Jorku komunikuje:

„Pewien zamożny Amerykanin przedsięwziął w czasie urlopu podróż po Stanach. Bawiąc w Chicago, spowodował bójkę, w czasie której zabił swego przeciwnika. Przedsiębiorcy Yankee niezwłocznie nadal do swego nowojorskiego adwokata depesze:

„Oskarżony o zabójstwo stop proszę podjąć się obrony, stop płacę pięć tysięcy dolarów, stop przejeżdżać natychmiast”.

Po kilku godzinach nadeszła z Nowego Jorku następująca odpowiedź:

„Przybywam samolotem stop uzyskam wyrok uwielinający stop, zabrałem ze sobą dwu świadków stop”.

W samej rzeczy — „stop”, kropka.

Nie nie budzi wątpliwości — ani amerykańska sprawiedliwość, ani amerykańskie zasady moralne. Jedynie amerykańskim krytykom przysięgę warto poświęcić parę słów.

Czyż jest powód, aby uważać owych dwu zuchów, których usa dził do samolotu nowojorski adwokat, za gorszych od innych, „gotowych” amerykańskich krytyków wprzysiężców, którzy tłoczą się w kuluarach Organizacji Narodów Zjednoczonych i „świadczyć” w każdej będącej na „wakandzie” sprawie według zleceń Wall Streetu? Dziś jest to przedstawiciel kuomintangu, jutro — zbój tytułski, pojutrze — grecki monarcho — faszysta...

Różnica zawiera się jedynie w ilości dolarów otrzymanych za krytykowprzysiężstwo.

Taryfa inna, ale lajdacy podobni. („Krokodil”).

W sądzie chicagowskim zwyciężył z pewnością kłamstwo, ale na świecie zwyciężyła prawda. Amerykańskie obyczaje nikogo już, zresztą, nie dziwią. Znałe są wszędzie, a w niektórych okolicach Europy, jak np. w Niemczech Zachodnich, nie tylko znane, lecz i... respektowane.

W Norymberdze pijany żołnierz amerykański zabił niemie-

cę nocnej taksówki. Uniewinniono go, gdyż oświadczył, że w ciemnościach nocy wziął kierownicę za Murzynę. („Dikobraz”).

W Niemczech Zachodnich Amerykanom powodzi się w ogóle nie najgorzej:

Sam Miller zapytał Dorothy: „Ile wynosi twój posag, darling?” Dorothy uśmiechnęła się: „To zależy od tego, jak długo jeszcze tatuś przeżywać będzie w Niemczech Zachodnich”. („Frischer Wind”).

Za to swoboda ruchów tamtejszych, obdarowanych „demokracją amerykańską”, dygnitarzy niemieckich jest nieco ograniczona:

Pani Kanclerzowa domaga się nowego kapelusza. „Dobrze” — powiada jej małżonek, — jutro zapytam się o to Mc Cloya”. („Frischer Wind”).

Tak jest w Niemczech Zachodnich. A we Francji?

WE FRANCJI

MÓWIĄ, że ta epidemia grypy przyszła do nas z Ameryki. A ile będziemy musieli im za to zapłacić? („Dikobraz”).

KŁAMSTWO I PRAWDA

(Autor: Sajfi Kudas. Z jej. baszkirskiego na rosyjski przełożył Boris Timofiejew).

Czasopismo „Ameryka” donosi, że waga niektórych gazet nowojorskich sięga jednego kilograma.

Nie, tą reklamą żaden agent nie oszłodzi, wierzcie, nas — Amerykańskich gazet, waga! Sprawdziliśmy niejedną raz.

Na głowie staje spec od reklam, Lecz kogoż dziś oszukano? Wymysłów, „powin” rodem z piekła

Naliczyć można wiele ton!

Gdy tak trzy po trzy pisma, plecie,

Pytanie jedno tylko mam: W kilogramowej tej gazecie Kto znajdzie prawdy chociaż gram?

— Panie, weźmiesz pan nogę, czy nie?

— Ależ panie, gdzie ja mam ją trzymać? — denerwował się ruchliwy facet. Widać jednak zadość uczynił żądaniu, gdyż znów zapanowała cisza. I zdawało się, że lektury mojej nie przerwie już nic do samej Warszawy, gdy nagle lakoniczne zdanie padło po raz piąty:

— Antoś, kant się zemnie...

A potem okrzyk wściekłości:

— Weźmiesz pan tę nogę!... Bo jak dam w mordę!...

Tu nastąpiła również krzykliwa replika nerwowego jegomościa i loskot uderzenia. Co się dalej działo w przedziale, nie wiem dokładnie, gdyż nie po raz pierwszy znalazłszy się w podobnej sytuacji, a mając drzwi tuż obok, szybko wyskoczyłem na korytarz. Z przedziału dobiegały odgłosy walki, krzyki i piski pan, które jak się okazało, również wzięły w niej udział.

Pociąg wjeżdżał właśnie na dworzec w Skierniewicach i po chwili do przedziału wpadło kilku ze „Straży Kolejowej”. Towarzystwo wyprowadzono na peron i zabrano do komisariatu. Jedna z pań miała podbite oko. — „Dobrze ci tak” — pomyślałem, przypominając, że to ona właśnie, wyjeżdżając, zapomniała zamknąć radio.

Na ostatku wyprowadzono bladego gentlemana. Doleciały mnie tylko słowa:

— „Trzy godziny na święta prasałem!... Zostałem w przedziale sami jeden.

Włocławek ma już własny Sąd Okręgowy

Włocławek, liczący około 60 tys. mieszkańców, był jedynym większym miastem w Polsce nie mającym własnego Sądu Okręgowego. We Włocławku odbywały się jedynie sesje wyjazdowe sądu toruńskiego.

Obecnie zarządzeniem ministra sprawiedliwości Włocławek otrzymał własny Sąd Okręgowy, którego właściwość terytorialna rozciąga się na miasto i sąsiednie powiaty. Sąd Okręgowy we Włocławku rozpoczął już urzędowanie. (kor.)

Styczeń

7

Sobota

Lucjana
Juliana

50 DZIECI ROBOTNIKÓW doskonale się bawi na kolonii zimowej w Szczyrku

Wzorowe przedszkole międzyfabryczne na terenie Białej i Bielska

AUTO podskakuje na wybojach nierównej drogi. Jeszcze kilka zakrętów i jesteśmy w Szczyrku.

Na drzewcu powiewa biało-czerwona chorągiew. Przyjechalibyśmy w porze obiadowej.

Słońce zagląda do jadalni pięknie udekorowanej girlandami. Na kolonii w Szczyrku jest dobrze, wesoło; świadczy o tym najlepiej pusta „skrzynka zażaleń”, radosny śmiech zadowolenia, a przed

wszystkim zdrowy rumieniec na twarzach 50 chłopców.

PRZEDSZKOLE

PRZEDSZKOLE zostało otwarte przed miesiącem kosztem 500,000 złotych. — jest to pierwsze wzorowe przedszkole międzyfabryczne — na terenie Białej i Bielska. Skupia ono około 36 dzieci w wieku od 3 - 6 lat. W najbliższym czasie będą oddane do użytku nowe pokoje na pierwszym piętrze. Tym samym liczba dzieci zostanie powiększona.

Od g. 7 do g. 4 po południu dzieci przebywają w przedszkolu, gdzie otrzymują 3 razy dziennie obfite posiłki (w sumie 1200 do 1300 kalorii).

OŚRODEK OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

ZAŁEDWIE o kilka uliczek od przedszkola, w nowoczesnej kamienicy — mieści się pierwszy międzyfabryczny wzorowy ośrodek opieki nad matką i dzieckiem. Liczący około 350 dzieci.

Oprócz porad i wykładów (urządzone przed godzinami pracy) Ośrodek udziela pomocy ludności, wydając paczki żywnościowe dla

Filmy oświatowe w woj. rzeszowskim

Na terenie woj. rzeszowskiego ożywioną działalność rozwija okręgowy ośrodek rozpowszechniania filmów oświatowych z siedzibą w Rzeszowie.

Ośrodek ten dysponuje filmoteką obejmującą 400 filmów w 1000 kopiach. Obsługuje on miesięcznie 290 szkół i 30 świetlic. Filmy oświatowe ogląda przeciętnie miesięcznie ponad 40 tys. osób, w tym przeważająca ilość młodzieży szkolnej. Młodzież ta korzysta z projekcji filmowych podczas nauki rozmaitych przedmiotów.

Ponadto z obsługi ośrodka korzysta co miesiąc 15 nieelektryfikowanych wsi.

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.
Redaktor naczelny przyjmuje w czwartki, piątki, od godz. 12 — 14.
Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11 — 12.
Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4.
Dział sportowy tel. 543-58.
Redaguje Komitet.
Drukarnia RSW „Prasa”.
Zam. nr 33 B — 97244

Tekst: Bogusław Welcz

Przełącz Siedmiu Wiatrów



21. Jeden z siedzących powstał nagle, otworzył drzwi i podszedł do Marynki. — Panienko — jeszcze literki — powiedział kładąc na stół zwitek banknotów. Nie ma wódki! — ucieła krótko Marynka. Jędrzek Stanek trzącił ją nieznacznie. Dziewczyna pojęła wół o co chodziło żołnierzowi. — Może jeszcze będzie w piwnicy, popatrzę —

powiedziała łagodnie i pobiegła do drzwi. — I dla mnie chwila! — zawołał za nią plutonowy. Miał już pewien plan.
22. Nieznajomy zwrócił się do żołnierza: — Chodźcie do nas panie plutonowy — powiedział, — zawsze lepiej pije się w towarzystwie. Stanek wszedł z nim do izby. — Poczekajcie, — pomyślał

— już ja się dowiem kto wy jesteście.
23. Siedzący przy stoliku mężczyźni powitali hałaśliwie wchodzących. Nawiązała się rozmowa. Po chwili nadeszła Marynka, niosąc zamówione butelki.
24. Po pewnym czasie dwaj mężczyźni powstał i zaczęli się żegnać. Gdy wyszli — ich towarzyszy

przysunął się bliżej do Jędrki. — Panie żołnierzu — zaczął — dobrane wam z oczu patrzy, powiedzcie, ciężko wam musi być w wojsku, co? W Jędrku aż zakipiło. Począł jednak mówić głupek — udając pijanego. Nieznajomy wypytywał go coraz ciekawiej o budynki, strażnice, o ilość kolegów, o dowódców... (d.c.n.)

Co, gdzie, kiedy.

TEATR

Teatr im. J. Słowackiego: „Damy i huzary”. (mała sala): g. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”. (mała sala): g. 15.30 i 19.15 „Moralność pani Dulskiej”.

Teatr Rapsodyczny (ul. Warszawska 5) godz. 19 — „Beniowski”.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): g. 19 „Księża i żebrak”.

Międzyzwiązkowy Klub Robotniczy (Szczepańska 3) — otwarty w g. 16-22.

Teatr Groteska (ul. św. Jana 6) — nieczynny.

Teatr Kolejarza (Bocheńska 7): godz. 19 „Joanna Ligeza”.

KINA

Apollo: „Przecucie”. 16, 18, 20. Gdańsk: „Dziubars”. 15.30, 17.30, 19.30.

Sztuka: „Młoda gwardia” seria I. 16, 18, 20.

Świt: „Pustelnia parmeńska” I seria. 16, 18, 20.

Wanda: „Czarodziej sadów” 16, 18, 20. Warszawa: „Śpiewak nieznany”. 16, 18, 20.

Wolność: „Powrót Lassie” 16, 18, 20.

Uciecha: „Milczenie jest złotem”. g. 16, 18, 20.

Aktualności: „Najnowsza kronika filmowa”. „Amu - Daria”. „Uważny pomocnik”. „Nad Morzem Czarnym” — godz. 12, 13, 14.

Wystawy

Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) — Wystawa pamiątkowa Felicjana Szczęsnego - Kowarskiego.

Wystawa „Sukiennicze (czytelna nieśka) — „Kraków przedcorazszy”. Muzeum w Sukiennicach otwarte od 10-15.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 9). Wystawa historyczna teatru krakowskiego. godz. 10-16.

Dom Kultury: Wystawa Stalinowska — otwarta od godz. 9 — 20. Wstęp wolny.

Radio

NIEDZIELA

7.00 Audycja dla wsi. 8.55 Audycja SKRKK. 9.00 Muzyka organowa. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 „Jasełka i koledy” — felieton W. Blachuta. 11.15 Koncert symfoniczny (Budapeszt). 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Rozmowa z H. Czerney — Stefanika — laureatka I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie — przeprowadzona przez W. Pawłowskiego. 14.10 Koncert polskiej kapeli ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.40 „Eugeniusz Oniegin” — poemat A. Puszkina w tłum. J. Tuwima, radioteatru Z. Leśnodorskiego, reż. J. R. Bujański. 15.15 „Dwa nacie miesiący” — słuch. dla świetlic dziecięcych. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Koguty pieją” — słuchowisko wg. sztuki współczesnej J. Baltusza. 19.00 Aleksander Glazunow — kwartet smyczkowy op. 64. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 „Teatr eterki”. 21.30 Koncert małej orkiestry rozgłośni krakowskiej. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka taneczna.

Dyzury

DYZUR POŁOŻNICZY: dr. J. Adamczyk, ul. Limanowskiego 19, tel. 584-08.

We wszystkich innych nagłych zaopieczaniach w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wzywać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK, Stalina 19, tel. 211-12.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.

Krupnicza 11-a — od godz. 8-12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYZURY APTEK: Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, Pl. Zgody 23, Łobzowska 20, 29, Listopada 17, Reńska 1, Bronowice Małe — Wyspiańskie.

Komunikaty

Zarząd Rola terenowego przy Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury podaje do wiadomości, że angażowanie muzyków na wszystkie zabawy, akademie i inne imprezy muzyczne powinno odbywać się wyłącznie za pośrednictwem zarządu Rola terenowego Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury (ul. Basztowa 23, 1 p., telefon 577-58, od godz. 11 do 13).

Chore dzieci nie tracą czasu

Szkoły sanatoryjne w Rabce umożliwiają naukę

małym kuracjom

WRABCE istnieją dwie szkoły sanatoryjne, umożliwiające dzieciom kontynuowanie nauki podczas leczenia. Dziecko, po krótkim czy dłuższym pobycie w Rabce, bez utraty roku szkolnego wraca do szkoły macierzystej.

Dzięki temu, leczenie, nie opóźnia rozwoju intelektualnego małych kuracjuszy. Nauka odbywa się tu od godz. 8.30 do 11.50 i w tym okresie czasu przerabia się materiał programowy. Ponieważ dzieci wędrują i chodzą na spacer — zadań domowych nie zadaje się wcale.

Jednak nie wszystkim dzieciom lekarz zezwala na uczęszczanie do szkoły, toteż w 2 sanatoriach, w których przebywają dzieci gorączkujące — nauka odbywa się na miejscu. Tablice są umieszczone w sypialniach, a mali pacjenci leżą podczas nauki w łóżkach. Tym samym problem kształcenia został tu całkowicie rozwiązany.

Szkoły sanatoryjne cierpią jednak na wiele braków. A przede wszystkim na niedostateczne zaopatrzenie w pomoce naukowe. Należałoby im pomóc w nabywaniu tych pomocy. Jeżeli zainteresowałyby się tym problemem ośrodki przemysłowe, tworząc Komitety Opiekuńcze? (R. Chrz.)

Wzory afiszów pouiany być zaakceptowane przez wydział Kultury i Sztuki UW

Urząd Wojewódzki — Wydział Kultury i Sztuki — przypomina, że w myśl przepisów, wszystkie instytucje, zakłady i osoby prywatne wydające drukiem pocztówki, ilustracje, plakaty, afisze i etykiety, mają obowiązek przedkładać powyższych wzorów do aprobaty Wydziału Kultury i Sztuki.

Częstokrót projekty te tak w formie, jak i treści nie są na odpowiednim poziomie artystycznym — dlatego też zainteresowani winni o opracowanie wzorów zwracać się do artystów zrzeszonych w Związku Polskich Artystów Plastyków, Kraków, ul. Łobzowska 3.

Ugłoszenia drobne

KUPEJE stare wieczne pióra, nawet polumane. Pracownia, Starowiślna 20. 1

SANATORIUM Min. Zdrowia „Odrodzenie” w Zakopanem uniemożliwia zgubioną legitymację służbową nr 11252 na nazwisko Birecka Ada. 7

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, zaświadczenie na węgiel, Kolek Franciszek. 8

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie Maruniak Stefan. 9

ECHO SPORTOWE

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY rozpoczął się

Kaprysy pogody pokonane —
Wczasowicze pilnie śledzą
przebieg rozgrywek

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

NOWOROCZNY turniej hokejowy w Krynicy rozpoczął się meczem Legia Warszawa — ŁKS Włocławek, który przyniósł zwycięstwo Legii w stosunku 7:2 (1:0, 3:0, 3:2). Obydwie drużyny grały słabo i sam mecz stał na bardzo niskim poziomie. Legia, która była po raz pierwszy na lodzie okazała się mimo wszystko nieco lepsza technicznie. Gdy na lodowisku znajdowali się: Dolewski, Głowacki i Gunter, przeprowadzano wcale żmudne ataki, z chwilą jednak, gdy brakło tych zawodników gra stawała się nudna.

Pierwszy dzień turnieju kół sportowych

Wczoraj na sali gimnastycznej „Ogniska” rozpoczął się wielki turniej kół sportowych, zorganizowany przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

W turnieju bierze udział 59 zespołów męskich i 9 kobiecych, z czego największą ilość bo 17, zgłosiła krakowska Spójnia.

Na otwarciu turnieju, imieniem Rady KF i S ORZZ zebrane zawodniczki i zawodników przywitał p. Zbroja. Następnie przemówił mgr. Kosek, który podkreślił ogromne znaczenie tego rodzaju imprezy.

Przed rozpoczęciem rozgrywek Spójnia, za swoją dotychczasową działalność na terenie okręgu krakowskiego otrzymała z rąk przedstawicieli Rady Kult. Fiz. i Sportu ORZZ nagrodę w postaci pięknej statuetki.

Poszczególne spotkania stały na niezłym poziomie, jeżeli uwzględnimy fakt, że grały zespoły nierzeszone w związkach sportowych. Wszyscy zawodnicy wykazywali wielką zapal i ambicję. Turniej ma na celu uzyskanie jak najlepszych wyników, ale ma dać również kłowi pracy możliwość zachowania sprawności fizycznej oraz wypoczynku po pracy zawodowej.

Organizacja turnieju, spoczywająca w rękach p. Baluchńskiego (ORZZ) Berwida (Komisja Weryfikacyjna) i Holowieckiego (obsada sędziowska) — bardzo sprawna.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Centralna Maszyn Drogowych — Gazownia 26:17, Paged — PMT 23:16.

PZZ — Centr. Spół. Mlecz. Jajczarskich 35:10.

W konkurencji kobiet: Dyr. Pocht i Telegraf. — Centrala Spół. Mlecz. Jajcz. 26:13.

Podczas jednego z pierwszych zaciągów do szkoły rzemieślniczej w Kudielnoje, której zadaniem było przygotowanie kadr myśliwymi i dla Nowokamienska, zgłosili się dwaj synowie kolchoźnika z Gilewki — Wasyl i Michał Pierwuchin. Wasyl był starszy od Michała zaledwie o jeden rok. Zdolni i weseli chłopcy, obaj jasnowłosi, niebieskoccy byli tak podobni do siebie, że bardzo często brano ich za bliźniaków. Obaj nie tylko, że uczyli się doskonale lecz nawet zdobyli nagrodę na konkursie amatorskich zespołów artystycznych w Gornozawodsku — o wykonanym przez nich tańcu ludowym pisano w gazecie. Po ukończeniu szkoły bracia pracowali początkowo w warsztatach mechanicznych w Nowokamiensku, a następnie przeszli do Przekłetej. Młodzi ślusarze z miejsca zyskali sobie szacunek i uznanie w kopalnianej organizacji Komsomolu. Na kursach przysposobienia wojskowego czuli się tak pewnie, jak gdyby całe życie nie marzyli o niczym innym, jak o żołnierskiej mustrze i przeszkoleniu. Kiedy w sklepie przy kopalni zjawili się strzelby myśliwskie — nierozłączni bracia byli pierwszymi nabywcami. Po pewnym czasie okazało się, że Michał jest urodzonym strzelcem o żelaznej ręce i nieomylnym oku. Chociaż Paweł Piotrowicz był bardzo zajęty, braciom udało się jednak namówić go, by pokazał „coś nie coś” młodzieży w kółku bokserskim. Po kilku pokazach i wykładach zaczęli się już okładać na własną rękę i bardzo starannie nabijali sobie potężne siniaki. Słowem, byli to dzielni chłopcy, doskonałi fachowcy i świetni towarzysze pracy.

We dwójkę stanowili akurat połowę personelu warsztatów remontowych na Przekłetej; z tego właśnie powodu Paweł Piotrowicz zdecydował, że bracia nie dostaną urlopu w tym samym miesiącu, lecz będą musieli się na pewien czas rozstać.

— Powiadasz, że twoi rodzice nie są zadowoleni z waszych urlopów? — zapytał Samotiosow, kiedy Końska Głowa została już daleko za nimi.

— Awantura w domu, — odparł przynębiony Pierwuchin.

Ogniwo Cracovia — Legia Warszawa 22:1 w hokeju

Jest to najwyższy rezultat uzyskanych w tegorocznych grach hokejowych w Polsce. Ogniwo Cracovia zagrało to spotkanie b. dobrze, wykazując dobrą kondycję.

Najlepszą formę wykazał Palus. Dobrze grał Wićcek oraz Burda. Również i Wołkowski był na poziomie. Trzeba jednak zaznaczyć, że Legia grała bez trzech swoich najlepszych zawodników, a to: Świerca, Bromowicza, który zachorował i Dolewskiego, który uległ kontuzji, wpadając na bramkę (prawdopodobnie doznał pęknięcia żebra).

Już w pierwszej minucie meczu Głowacki oddaje silny strzał, który odbija się od słupka. Legia ma raczej przewagę ale jest to — jak się okazało później — słomiany ogień. Cracovia „rozkręca się”, atakuje, jednak Lamer broni wszystkie strzały.

Cracovia wzmaga tempo i w 11 min. uzyskuje pierwszą bramkę.

W drugiej tercji zaznacza się już silna przewaga Cracovii. W tercji kompletną przewagę ma Cracovia, która nie tylko zagrywa dobrze technicznie, ale także przeprowadza ładne ataki. Bramki w tej tercji zdobyli: Burda 4, Palus 2, Masaczynski, Maselko, Wołkowski i Ropeczyński po jednej.

Sędziowali p. Michalik z Krakowa i Zarzycki z Warszawy. Widzów 3 tys.

Ogniwo Cracovia zwycięża Ogniwo Tarnowie 9:0 w ping pongu

W spotkaniu pingpongowym rozegranym o mistrzostwo klasy A, Ogniwo, Cracovia zwyciężyła Ogniwo, Tarnowie w stosunku 9:0. Punkty dla biało - czerwonych zdobyli: Dobosz, Kowal i Mańczarczyk. U pokonanych najlepszym zawodnikiem był Słowiński.

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B Groble zwyciężyły Krowodrę 6:3.

Karnecik zakopiański

„ECHA”

PŁEWNEGO wieczoru w „Morskim Oku” w Zakopanem zaplanowała konsternacja:

— Kto z państwa nie ma 20 lat — proszony jest o opuszczenie lokalu — zabraniało w przerwie między jednym taniec, a drugim.

Od stolików zastawionych piwem i mocniejszymi trunkami ustąpiło 70 proc.(!) gości... Co prawda nie wszyscy młodociani kwapili się do wyjścia, ale wszyscy wyszli... Akcji władz Zakopanego należy po stokroć przyklasnąć. Nocne lokale, dancingi, alkohol nie mają być ukoronowaniem dnia spędzonego na nartach, tym bardziej, jeżeli się nie ma 20 lat.

NARESZCIE wczasowicze mogli obejrzeć tych, którzy czuwają nad ich bezpieczeństwem w czasie przejazdów kolejką linową na Kasprowy Wierch czy wyciągiem na Gubałówkę. Okazja, ku temu nadarzyła się w czasie uroczystego rozdania nagród pracownikom PKL za przedterminowe wykonanie planu 3-letniego (sierpień ub. r.) i planu rocznego (wrzesień ub. r.). Liczne zebrani goście na Gubałówce serdecznie oklaskiwali racjonalizatorów i wyróżniających się pracowników Państwo. Kol. Linowych. Wyręczenia nagród dokonał wiceminister Komunikacji inż. Bałicki. (S)

W ZAKOPIAŃSKIM pensjonacie zachorował nagle wczasowicz. Ponieważ był dzień świąteczny kierownik był chwilowo nieobecny. Wobec tego sami pensjonariusze wzięli się do akcji ratunkowej. „Domowe konsylium” nie dało rezultatów. Postanowiono więc wezwać lekarza. I tu zaczęła się pierwsza trudność — którego?

W Zakopanem nie ma pogotowia ratunkowego poza górskim, którego zadaniem jest ratować turystów w Tatrach, a nie wczasowiczów w pensjonatach.

Zadzwoniono więc do Ubezpieczalni, ale nikt się nie zgłaszał... Słusznie — światła! Lekko już podenerwowani wczasowicze rozpoczęli po kolei bombardować telefonami lekarzy Ubezpieczalni, a potem i prywatnych. Zadnego nie było w domu. Przeproszam był jeden, ale sam leżał chory i ochryplym głosem udzielał wskazówek, jak na leży ratować chorego wczasowicza.

Rad na odległość udzielił również dyżurny lekarz w szpitalu, którego naturalnie nie mógł opuścić.

Tego wieczoru nie udało się wezwać lekarza do chorego wczasowicza.

Wnioski:

- 1 W Zakopanem, na gwałt należy zorganizować Pogotowie Ratunkowe.
- 2 Zanim to nastąpi lekarze Ubezpieczalni muszą mieć tak rozplanowane dyżury, aby każdej chwili gotowi byli pospieszyć wczasowiczom z pomocą.
- 3 W każdym domu wczasowym przy telefonie powinien być wypisany bawolnymi literami numer dyżurnego lekarza i... straż pożarnej. (S)

Na skoczni Szklarskiej Poręby



PIERWSZY tegoroczny konkurs skoków w Szklarskiej Porębie, mimo skąpego śniegu odbył się dzięki pomocy młodzieży, która spędza tam ferie świąteczne. Na zdjęciu noszenie śniegu na rozbieg skoczni.

Na ringu w Łodzi bokserzy Poznania zwyciężają 9:7

Grzelak walczył w walce ciężkiej (!)
Niewadził pokonany

REWANŻOWE spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi zakończyło się zwycięstwem Poznania 9:7. Niedawno, bo 12 grudnia ub. r. w Poznaniu zwyciężyli gospodarze 11:15. Tym razem walka w hali łódzkiej była bardziej zacięta, a wynik niepewny do końca spotkania. Znakomicie spisał się kaliszzanin Grzelak, który pokonał zastępcę Niewadziła w w. ciężkiej.

Grzelak wygrał dwie pierwsze rundy zupełnie zdecydowanie, walczył uważnie i doskonale kontrował. W trzecim starciu Niewadził próbował przejść do ataków i walka nieco się wyrównała.

Na marginesie pięknego sukcesu reprezentanta Poznania musimy wyrazić zdziwienie pod adresem osób za to odpowiedzialnych: jak można puszczając do walki młodzieńckiego zawodnika przeciw bokserowi ważącemu przynajmniej o 10 kg. więcej. Zwycięstwo pozostaje zwycięstwem, ale przestrzegamy nie których działaczy przed taką lekomyślnością, która może się źle skończyć dla zdrowia młodego boksera.

Już jutro

atrakcyjne

spotkanie

Kraków-Łódź

w boksie

Już jutro, tj. w niedzielę 8 bm. zwolnienicy sportu bokserskiego będą mieli okazję podziwiania doskonałych bokserów łódzkich w międzyokręgowym meczu bokserskim Kraków — Łódź.

Zawody zapowiadają się niezwykle interesujące tym bardziej, że obydwie drużyny przygotowują się do nich b. starannie i wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Niedzielne spotkanie rozegrane zostanie na hali przy ul. Zwirzyńckiej 26, o godzinie 18.30.

Dziś

finalowe spotkanie

o puchar PZ KSS

w siatkówce

Dzisiaj, tj. w sobotę 7 bm. rozegrane zostanie na sali WUKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27, finalowe spotkanie w pięć siatkowej drużyny męskich i żeńskich o puchar PZKSS.

Początek rozgrywek o godz. 16.



chin. — Najgorsze jest to, że właśnie zaczyna się sianokos, Nikito Fiodorowicz. Matka już nie ma siły do takiej pracy, a ojciec jest kolchozowym inspektorem — sprawdza jakość produkcji. W radzie wiejskiej też ma huk roboty, — to najbardziej aktywny działacz społeczny w całym rejonie, przy tym nie jest już taki młody. Krowa zostanie bez karmy na zimę. A działkę przydzielili nam pierwszorzędą — trawę do ramienia... Katastrofa, Nikito Fiodorowicz. Sami rozumiecie!

Wasyl specjalnie podkreślił, że Samotiosow na pewno zna się na wszystkich sprawach związanych z sianokosem i rzeczywistość — w Nikicie Fiodorowiczu obudziło się współczucie. Jak można zostawić krowę bez karmy na zimę, jeśli w dodatku wspaniała trawa aż prosi się o kosę!

— Jakże jest wyjście z sytuacji? — zapytał Samotiosow. — Wyjście z sytuacji? — westchnął zmartwiony Wasyl. — Wyjście można by znaleźć. Chciałem prosić Pawła Piotrowicza, żeby dał Michałowi choć pół urlopu. Ja też wezmę sobie tylko pół urlopu. Wrócimy prędzej do pracy — kopalnia na tym tylko zyska.

— Sam widziałeś, że Paweł Piotrowicz jest chory...

— Widziałem...

Wasyl chciał zapytać, dlaczego inżynier Raskowałow leży w tak nieprzychylnych warunkach, powstrzymał się jednak, nie chcąc uchodzić za ciekawskiego.

— Będę musiał sam rozstrzygnąć tę sprawę. Nie bardzo mi to na rękę, żebyście razem poszli na urlop. Czekam

dużo pracy. Powinniśmy jak najszybciej doprowadzić szyb do porządku. Zwłaszcza teraz, po pożarze, każdy zdolny do pracy człowiek jest na wagę złota.

— Jakim pożarem? — zapytał zdumiony Pierwuchin.

— Nie wiesz? Dwa baraki, szkielety i części standardowych domów — wszystko poszło w dymem.

Gdyby nie to, że dokoła panowały ciemności, Samotiosow zdziwiłby się zapewne niemniej od Wasyla — tak bardzo chłopiec zmienił się na twarzy. Pierwuchin poczuł najpierw, że się zacierwienił, ogarnęła go fala gorąca, a potem wstrząsnął nim zimny dreszcz.

— Bardzo was proszę, Nikito Fiodorowicz, puśćcie nas do domu! — błagalnie powiedział Wasyl. — Ślusarz Łański jakos da sobie bez nas radę. Bardzo was proszę! Jak się weźmiemy z braciśzką do roboty, to za kilka dni skończymy z sianokosem i wrócimy na Przekłętą. Możecie być pewni...

— Niech już tak będzie, przyjdźcie do mnie jutro rano z Łańskiem, — niechętnie zgodził się Nikita Fiodorowicz.

Pogwizdując na konia, który pewnie kroczył naprzód w ciemnościach Samotiosow zamyślił się nad wydarzeniami ostatniego dnia. Pierwuchin również milczał. Wiatr ostatkiem siły miotał się w dolinie, to goniąc przed sobą ciężkie deszczowe chmury, to znów oczyszczając niebo, na którym zapalały się migoczące jasne gwiazdy.

— Nikito Fiodorowicz — zapytał szeptem Wasyl — złapał podpalacza?

— Nie, uciekł.

— To tak wychodzi, że my będziemy budować, a on — podpalacz?

— Kto — „on”? — gniewnie spytał Samotiosow.

— Żebyśmy wiedzieli, sam bym złapał!

— To złap!

Pierwuchin chciał odpowiedzieć, pomyślał jednak, że lepiej nie złościć Nikity Fiodorowicza, który był niewątpliwie w bardzo złym humorze.

(63)

(D. c. n.)



8 tysięcy osób obserwowało ciekawą walkę w łódzkiej hali sportowej. Publiczność była nie zadowolona z werdyktu sędziowskiego w walce muszej, który orzekł remis w walce Woźniaka ze Stasiakiem.

I ta walka była ciekawa i nosiła charakter wyrównany. Stasiak był równiezdym przeciwnikiem, ale walczył nieczysto i powinien otrzymać dwa napomnienia za bicie głowy.

W kategorii Czarnecki (P) pokonał zastępcę na punkty Łudkiego, który był dość słabo usposobiony. W ostatnim starciu zaznaczyła się wyraźna przewaga łodzianina.

W piórkowej Panke walczył dobrze i pokonał zupełnie bez trudu Kowalskiego. Zresztą łodzianin należał do słabszych punktów swej drużyny.

W lekkiej Marcinkowski (Ł) przeszedł natychmiast do ataku i posłał Ściągale już w pierwszej rundzie do „6” na deski. Ściągale przeżywał ciężkie chwile i w pewnym momencie niespodziewanie na ring wkroczył sekundan Poznań — Majchrzycki, łapiąc Marcinkowskiego za głowę. Sędziowie przerwali walkę i zdyskwalifikowali Ściągale.

Każmierczak w w. półśredniej nie znalazł godniejszego przeciwnika w Zacharze (Ł). Walka toczyła się pod znakiem wyraźnej przewagi poznaniaka i w trzeciej rundzie Zachara się poddał.

Zupełnie dobra forma zaprezentował w w. średniej Olejnik (Ł), który wypunktował Kupczyka (P). Kupczyk otrzymał napomnienie za nieczystą walkę w drugim starciu.

Dalsze punkty dla Poznania zdobył Franek w walce półciężkiej, bijąc łatwo Walaszczuka. Starcie było mało ciekawe. Łodzianin dostał napomnienie od sędziego ringowego Twardowskiego z Łodzi za bicie głowy.

Grzelak spodobał się bardzo publiczności łódzkiej choć dopingu Niewadziłowi nie żałowano. Niewadził zamiast pójść na wymianę ciosów i wykorzystać przewagę swej siły i wagi, walczył na dystans, w czym celował Grzelak. Zwycięstwo tego ostatniego zdecydowało o losach meczu. (T)

Wieś na nartach w Wiśle

Ludowy Zespół Sportowy Barania z Wisły organizuje pierwsze ogólnopolskie zawody narciarskie LZS-ów. Obejdą się one w Wiśle w dniach 14 — 15 stycznia.

Począwszy od 7 stycznia w Wiśle rozpocznie się obóz kondycyjny dla narciarzy — członków ludowych zespołów.